

Wychodzi r[illegible]niu. **Porto ryczałtem opłacone.**

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Cena abonamentu:

Abonament miesięczny . . . . Mp. 3000

Cena numeru pojedynczego 800 Mp.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują wszystkie biura dzienników i ogłoszeń

Nowe ceny podane w nagłówku odnoszą się także do poprzednio udzielonych zleceń o ile nie zostaną cofnięte.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia:

Wiersz milim. w dziale inser. na okładce . . Mp 200 —
„ „ na pierwszej str. okładki . 400 —
„ dwuszpaltowy w nadesł. wewn. nru „ 800 —

Cała str. 165·000 Mp., pół str. 86·000 Mp., ćwierć str 45000 Mp ósma str. 24000 Mp

Redakcja i Admin.: **Kraków, Grodzka 43** — Telefon 3267 Konto P. K. O. Nr. 141.102.

Godziny urzędowe Redakcji od 6 do 7 wieczór

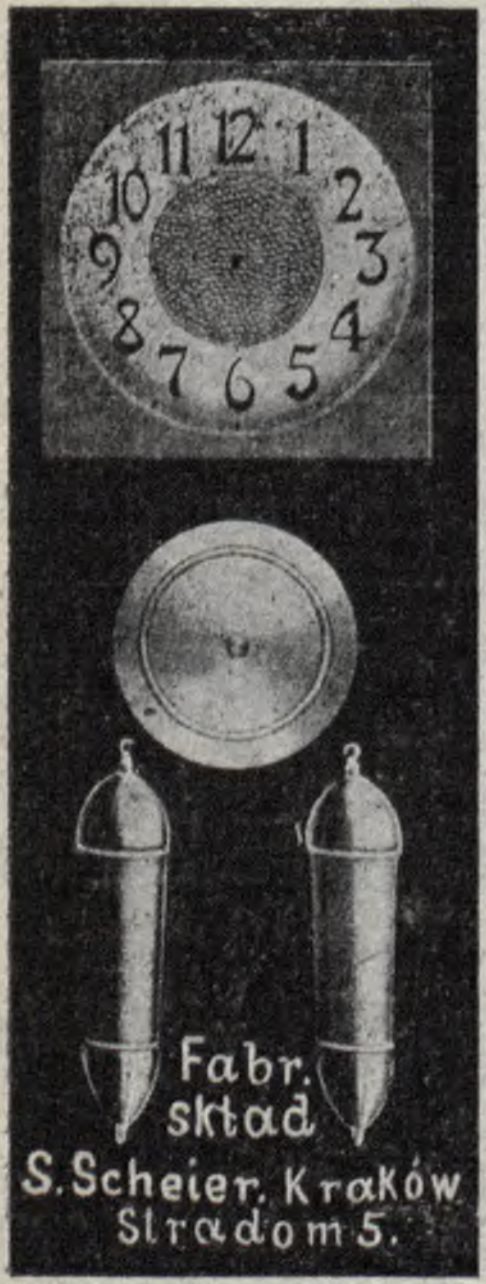
Rok VI. **Kraków, dnia 16-go czerwca 1923.** **Nr. 24.**

Zał. 1905

BREIT & NOWOMIAST, Kraków, Stradom 23 - Telefon 2222

Polecają w wielkim wyborze sweaterki, majteczki i garnitury kąpielowe we wszystkich kolorach. — Zamówienia z prowincji uskutecznia się odwrotną pocztą.

Zał. 1905



Instrumenty muzyczne, Gramofony i płyty, **Wszelkie struny i przybory,** Przybory do rowerów, Termosy, Zapalniczki i latarki oraz towary galanteryjne

poleca największy skład hurtowny

L. HUTTERER

Kraków, ulica Grodzka L. 43,



Najtaniej sprzedaje firma

„Lux"

Kraków

Plac Dominikański 2.

wszelkie przybory do urządzenia światła elektr. i dzwonków elektr. Tel. 3335

WORKI

różnego gatunku i płachty kupuje i sprzedaje firma

LANDAU i FEINSINGER

LWÓW, UL. SYKSTUSKA L. 58a

Magazyn pasaż Hermanów (Colosseum)

Telefon Nr. 426 i 646.

Składy fabryczne CZEKOLADY, CUKRÓW, HERBATNIKÓW i wszelkich wyrobów cukrowych

pierwszorzędnych wytworów

BRACI ROTHFELD

Spółka z ogr. odp.

W KRAKOWIE

ul. Krakowska 25

FILJA:

ul. Kościuszki L. 15.

W. KUCHARSKI, Sp. Akc.

FABRYKA DRUTU I WYROBOW DRUCIANYCH

(przedtem J. GORECKI, W. KUCHARSKI i Ska, TOWARZYSTWO AKCYJNE)

KRAKÓW-PODGÓRZE ROMANOWICZA 5

Masowa produkcja drutu i wyrobów drucianych

I. Druty:

Żelazne, twarde i żarzone, pocynkowane, miedziane — Drut sprężynowy twardy, galwanizowany — Drut dla telegrafów i telefonów — Druty kolczaste, zwykłe i pocynkowane.

II. Wyroby druciane:

Druciane siatki plecione do wszelkich ogrodzeń — Siatkowe ochrony pasów transmisyjnych, maszyn, schodów, okien dachowych i t. p. — Druciane rafy (siatkowe) do żwiru, węgla, kamienia, wycieraczki siatkowe i t. p. — Druciane tkaniny — Druciane materace do łóżek z siatki sprężynowej w ramach żelaznych.

III. Wyroby żelazne:

Kompletne ogrodzenia placów, parków, gazonów — Bramy i bramki żelazno-blaszane, siatkowe i t. p. — Żelazne wiązania dachowe, okna fabryczne, inspektowe i t. p. — Meble żelazne zwyczajne dla szpitali, koszar, baraków i t. p.

FACHOWE PORADY, KOSZTORYSY i t. p. BEZPŁATNIE.

TREŚĆ NUMERU:

Wiec Kupiecki w sprawie zmiany ustawy o ochronie lokatorów.

Dnia 10 odbył się wielki wiec kupców w sprawie projektowanej zmiany ustawy o ochronie lokatorów, w którym brały liczny udział tak sfery kupieckie, jak i rękodzielnicze. Wśród obecnych zauważyliśmy pp. posłów Dr. Thona, Stempla, jakoteż senatora Deutschera.

Zgromadzenie zagaił p. r. Schechter imieniem Krakowskiego Stowarzyszenia kupców i Związku stow. kupieckich Zachodniej Małopolski i w swojem przemówieniu zaznaczył, że kupiectwo znajduje się obecnie w bardzo krytycznej sytuacji. Z jednej strony bowiem z powodu ciągle wzrastającej dewaluacji naszej marki majątek kupców topnieje, zasoby nasze maleją i daje się coraz dotkliwiej odczuwać brak kapitałów do prowadzenia interesów. Z drugiej strony tak Sejm, jak i Rada miejska starają się przerzucić lwią część podatków i danin publicznych na barki kupców. I tak przed kilku miesiącami uchwaliła Rada miejska 60-ciokrotny podatek od lokali handlowych za wodę, a obecnie 120-krotny podatek od lokali na podstawie czynszów z roku 1914-go.

Sejm uchwalił podatek obrotowy, który ma przynieść blisko 2000 miljardów i to w takiej formie, że kupiec nie może tego podatku przerzucić na konsumentów i obecnie ma być jeszcze uchwalony podatek majątkowy, który w pierwszym rzędzie kupców obciąży w wysokiej mierze. Po tem wszystkiem ma jeszcze przyjść pod obrady projekt zmiany ustawy o ochronie lokatorów, który grozi kupiectwu kompletną ruiną. Według tego projektu bowiem czynsze od lokali handlowych będą tak wysokie, że od średniego lokalu wyniosą miljonowe kwoty miesięcznie. Nakłada się na nas bezwzględnie ciężary, które wielokrotnie przekraczają naszą możność finansową i musimy się bronić przeciw tym zmierzeniom, godzącym w nasz byt i egzystencję. Zastępcy kupiectwa czynią, co mogą, ażeby odwrócić od nas ten cios.

Izba handlowa wniesie w najbliższych dniach dobrze umotywowany memorjał zwalczający nierównomierne obciążenie lokali handlowych w stosunku do lokali mieszkaniowych. Krakowskie Stowarzyszenie kupców i Związek stowarzyszeń kupieckich dla Zachodnej Małopolski wysłali p. Marguliesa do Warszawy, celem interwencji w tej sprawie u czynników miarodajnych.

Wobec tego ale, że nasze sfery rządzące lekceważą argumenta rzeczowe, nie poparte masową manifestacją dzisiejszy wiec nasz będzie energicznym protestem przeciw bezwzględnym zamierzeniom sfer rządzących i uświadomi ich, że takie nadmierne obcążenie nie liczące się z możnością finansową tych, na których się je nakłada, grozi wprost katastrofalnymi, nieobliczalnymi skutkami.

Następnie p. Margulies, jako delegat Krakowskiego Stowarzyszenia kupców i Związku Stow. kupieckich dla Zachodniej Małopolski złożył następujące sprawozdanie z swej działalności i interwencji w Warszawie:

Na zaproszenie Centr. Związku kupców w Warszawie — podnosi mowca — Prezydjum Związku Stowarzyszeń kupieckch dla Zachodnej Małopolski w porozumieniu z Wydziałem Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców wydelegowało mnie na posiedzenie Prezydjum Rady naczelnej, które się odbyło dnia 6 bm. w Warszawie. Po omówieniu kwestji przystąpienia Związku naszego do Centralnego Związku w Warszawie, w którym to celu statut niebawem będzie wypracowany, wybrany został Prezydentem Rady naczelnej p. Senator Truskier. Następnie p. poseł Wiślicki referował o bieżących sprawach podatkowych i tak dowiedzieliśmy się, że istnieje zamiar Rządu podwyższenia drugiej połowy podatku dochodowego na rok bieżący. Omawiając projekt p. ministra Grabskiego w odniesieniu do podatku majątkowego, podał Wiślicki, że podatek dąży do opodatkowania całego majątku ruchomego i nieruchomego, według stanu z dnia 1 lipca br., o ile ono w całości nie przekracza 2,000 złotych polskich. Stopa najniższa podatku ma wynosić 2 procent przy wartości majątku 10 miljonów złotych polskich do 10 procent. Następnie omówił kwestję podatku obrotowego, co do którego już powołani zostali specjalni urzędnicy dla kontroli, lustracji, ewidencji tego podatku. Szczególnie w sprawie komisji kontrolujących polecał p. poseł Wiślicki, żeby okręgowe organizacje kupieckie starały się delegować na czas kontroli ekspertów zawodowych z kół obywatelskich do tychże komisji.

Mowca podnosi, że idąc za życzeniem kupiectwa Małopolski starał się zwrócić uwagę na wadliwości wprowadzonego w życie podatku obrotowego, przytaczając, że 1) gdy rząd ustanawia nadzwyczajnych komisarzy dla zwalczania drożyzny, równocześnie tworzy ustawę która obciąża towary podatkiem dochodzącym do 16 procent, albowiem podatek ten płacić musi każdy, począwszy od producenta aż do drobnego detajlisty, 2) miast zredukować aparaty urzędnicze, mnoży je Rząd dla umożliwienia nadzwyczaj skomplikowanych kontroli i ewidencji, i 3) gdy ten sam podatek w Austrji, oparty jest na spauszalowaniu podatku, którego płaci albo producent, lub importer, u nas zapomocą wielkich aparatów urzędniczych stara się Rząd ściągnąć podatek obrotowy, którego ściągnąć nie potrafi. Ciekawem jest też, że podatek ten, mimo iż nosi charakter konsumcyjny, a więc pośredni, przybrany został w płaszczyk podatku przemysłowego, jako podatek bezpośredni, który nie dopuszcza do doliczenia go we fakturach, 5) Działanie tej ustawy wstecz, skazuje kupców na zapłacenie olbrzymich sum podatko-

wych, nie kalkulowanych przez cały ten czas ubiegły, 6) Przez ograniczenie pola działania kupców III. kategorji, włączono do II. kategorji kupców najdrobniejszych zmuszając ich do prowadzenia ksiąg, któremu podołać nie będą w stanie, albowiem nigdy ksiąg nie prowadzili.

Reasumując powyższe domagał się mowca nowelizacji wprowadzonego w życie podatku, kładąc nacisk na system pauszalizacji i na charakter pośredni podatku.

Pan poseł Wiślicki w odpowiedzi zakomunikował mowcy, że co do podatku od 1 stycznia do dnia wejścia w życie ustawy, uiścić go będzie można kilkoma ratami dopiero z końcem tego roku, zaś co do przymusu księgowań kupców II. kategorji, będą oni mogli składać deklaracje do przesunięcia ich z klasy II. do III. klasy, w której obowiązek księgowania nie obowiązuje, o ile zachodzi stosunek niekwalifikujący ich Według noweli podatku patentowego, rozszerzający pole działania kupców III. kat. Zaś co do ogólnej nowelizacji zaznacza p. poseł Wiślicki, że skonstruowanie podatku obrotowego, wywołuje już w zarodku przy wprowadzeniu go w życie taki chaos i zamęt, absorbuje tyle niezliczonych i zawikłanych nowych aparatów urzędniczych, że nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż życie, a nie sucha teorja, ureguluje wkrótce wadliwości tegoż podatku i wykaże konieczność nowelizacji.

Przystępując do V. p. porządku dziennego w sprawie zmiany ustawy o ochronie lokatorów p. poseł Wiślicki w uzupełnieniu referatu syndyka prawnego Związku p. Dr. Natansona, zaznacza, że Centralny Związek w Warszawie wspólnie ze Stowarzyszeniem kupców polskich dąży wszelkiemi siłami do załagodzenia projektowanych przepisów ustawy.

Wkońcu zaznacza, że właściciele realności żalą się iż lokatorowie wyzyskując ustawę z grudnia 1920 roku, płacą tylko grosz czynszowy, że sę domy walą przez niemożność remontu itd. Oznajmiając, że nowy projekt ustawy, odesłany został do komisji prawniczej, która we czwartek dnia 7 bm. ma obradować i powziąć uchwały, pyta się, czy siła zarobkowa ludności zwłaszcza stanu kupieckiego, zdoła uczynić zadość przewidzianej w projekcie ustawy, wysokości czynszu, w stosunku do złotego polskiego. Zabierając głos wskazał mowca na to,że szczególnie Małopolska z powodu olbrzymich podatków czynszowych, istniejących już za czasów austrjackich, wielkiej restrynkcji kredytowej w ostatnich 4 latach przedwojennych, uniemożliwiającej budowę nowych domów oraz z powodu skupiania się wszystkich lokali handlowych w śródmieściach miast Małopolski, czynsze przedwojenne za lokale handlowe były już wielokrotnie przeholowane, wobec czego stosując nową normę czynszową, różniczkującą opałty czynszowe od lokali handlowych od oplat lokal prywatnych w stosunku 40 procent do 15 procent w złocie, skrzywdzi się niesłychanie stan kupiecki, ba nawet wprost uniemożliwi jego istnienie.

Stawiając kwestję zasadniczego czynszu w złocie, zwracałem uwagę na podstawie kokretnych przykładów statystycznych, że w czasie, gdy kupiec zaledwie osięga w targu swoim około 8 procent obrotu przedwojennego nie podobna zastosować do niego świadczenia czynszowe w jakimkolwiek bądź stosunku do parytetu złota. Jestem sam właścicielem realności i oświadczam, że zastosowanie złotego miernika, choćby w najmniejszym procencie do świadczeń czynszowych nie tylko, że wywołać musiałby nową falę szalonej drożyzny, ale co najważniejsza zdruzgoce setki tysięcy egzystencji kupieckich. Co do żalów właścicieli realności, jakoby kupcy wyzyskali ustawę z grudnia 1920 roku, oświadczyłem, że przecież nie tak się rzecz ma albowiem kupcy nasi mają zrozumienie dla nieważności przestarzałej ustawy i godzą się na każdorazowe podwyższania czynszów od lokali sklepowych proponowanych przez gospodarzy.

Pan Poseł Wiślicki zakomunikował mi, że Stowarzyszenie kupców polskich w porozumieniu z Centralnym Związkiem w Warszawie przedłoży wniosek na Komisji prawniczej, ograniczający projektowaną podwyżkę czynszową do 15 procent, od lokali hadlowo-przemysłowych, zaś do 7 i pół procent od lokali mieszkaniowych. Zmuszony jednak byłem zwrócić uwagę, że progresja przewidziana w projekcie ustawy, zdążająca do uzupełnienia czynszu do wysokości pełnego złotego polskiego z początkiem 1926 roku, byłaby w tym wypadku dla lokali handlowych o tyle wyższa. Stojąc na zasadniczym stanowisku, że z powodów wyżej przytoczonych argumentów lokale handlowe winne w zasadzie być na równi traktowane z lokalami mieszkaniowymi, a to z powodu wielokrotnego przewyższania czynszów sklepowych od prywatnych w latach przedwojennych, wyraziłem zdanie, iż kwestja progresji — jeżeli ona wogóle być musi — tak samo winna na równi być traktowana, tak przy lokalach handlowych, jak i przy lokalach miaszkaniowych.

Wkońcu zwróciłem uwagę na ciekawy moment, że projektodawca nowej ustawy nie usprawiedliwia, dlaczego w zasadzie lokale handlowe mają inaczej być traktowane, jak lokale mieszkaniowe.

Prezydjum Centralnego Związku przyrzekło mi o ile możności stosować argumanty nasze i zażądało, by organizacje Małopolski nie omieszkały przez zwołanie wieców protestujących, dać wyraz wielkiego niezadowolenia z projektowanych i już wprowadzanych w życie nowych ustaw, albowiem zaznacza, że co do kwestji czynszowych nie koniec będzie na samej ustawie rządowej, ale w ślad za nimi przyjdą też i gminy miejskie, które przez brak subwencji ze strony rządu dla utrzymania miast, nakładać będą na kupców i przemysłowców podatki gminne w stosunku do ustaw czynszowych, które dojdą do niemożliwych wysokości. Stosując się do tego wzywam szan. Zgromadzenie do szerzenia myśli organizacyjnej wśród kół kupieckich, albowiem gmina dzisiejsza nie jest więcej tą gminą przedwojenną, gmina nami autonomicznie rządzi, decyduje kiedy nam wolno sklep otworzyć i zamykać, decyduje jak nam wolno towar sprzedawać i kalkulować, a co najważniejsza mamy doświadczenie już na podstawie ostatnich uchwał Rady miejskiej, że zarówno tak Rząd, jak i Gmina dąży do obciążenia stanu kupieckiego całym ciężarem utrzymywania miast. Musimy się mieć na baczności, albowiem zbliżają się wybory do Rady miasta, co do których musimy zająć decydujące stanowisko, zdążając do jak najliczniejszego zastąpienia stanu kupieckiego w Radzie miasta. Jeżeli już taki los nas czeka, że my i li tylko my miasto utrzymywać będzie-

my musieli i ich miljardowe deficyty spłacać, to niechaj nasz głos zaważy na szali przy obradach w Radzie miejskiej.

Poseł dr. Thon, powitany hucznymi oklaskami, podkreśla, że tak on, jakoteż Koło żydowskie wogóle stoi na straży zagrożonych interesów żydostwa i z największym wysiłkiem, jaki Koło przeciwstawić może obecnemu prądowi antysemickiemu stara się bronić interesów społeczeństwa żydowskiego. Koło żydowskie posiada obecnie dzięki wynikowi wyborów wytrawnych pecjalistów z dziedziny podatkowej, którym Koło poruczyło specjalne czuwanie nad działem życia gospodarczego. Przedstawiciele Koła żydowskiego nie omijają żadnej sposobności, by czy to w komisjach, czy na plenum przeciwstawić argumentom walki gospodarczej przeciwko Żydom argumenty słuszności. Mowca uważa osobiście przedłożony przez rząd projekt ochrony lokatorów za wysoce krzywdzący i opaczny. Trzeba jednak pamiętać o tem, że jest to właśnie projekt przedłożony przed rząd generała Sikorskiego, który miał być tzw. rządem postępowym. Mowca jest zdania, że projekt ten w obecnej formie nie stanie się ustawą, jakkolwiek odpowiada może interesom obecnej większości, w szczególności tej części obecnej większości, która nie jest nanarażoną na ujemne skutki zniesienia ochrony lokatorów i chętnie widzi pauperyzację elementów miejskich. Mowca, jakoteż i całe Koło żydowskie zgodnie czyni i czynić będzie starania, aby dojściu do skutku tego projektu przeciwdziałać na terenie parlamentarnym.

P. Ch. Leistner podkreśla, że wobec ostatniego projektu o ochronie lokatorów oczekiwać należało, iż całe kupiectwo bez względu na wyznanie i narodowość złączy się silnie ze sobą przynajmniej na punkcie obrony zawodu. Tymczasem okazuje się, że podejmowane tylekroć przez stowarzyszenie kupców szczere próby nawiązania stosunków z chrześcijańskiem kupiectwem nie doprowadzają do skutku.. Dążność wyparcia i zniszczenia stanu kupieckiego jest jednym z ogniw w całej polityce antyżydowskiej. Numerus clausus jest także jednem z takich ogniw, albowiem rozpoczyna się on od szkół a skończy na innych dziedzinach życia. Mowca porusza uchwały zjazdu kupców pomorskich i głosy prasy antyżydowskiej. Wreszcie cytuje szereg znamiennych przykładów, ilustrujących krzywdę, jaką kryje w sobie ostatni projekt. Rząd chciałby kosztem kupców wzbogacić właścicieli realności. W tej akcji współzawodniczy z rządem magistrat, nakładając na kupców horendalne podatki od lokali i wodociągów. Deficyt gminy powinny ponieść wszystkie warstwy równomiernie a nie powinno się go zwalać wyłącznie na barki stanu kupieckiego. Uprawia się w stosunku do kupców system policyjny. Nieodzownem jest organzowanie się zawodu kupieckiego przeciwko tym praktykom. Wreszcie mowca przedkłada rezolucję:

Zważywszy, że lokale handlowe przed wojną były daleko droższe, niż mieszkania, wiec kupców i przemysłowców odbyty w dniu 10 czerwca wyraża zdanie, że w razie uchwalenia jednolitego mnożnika dla lokali i mieszkania zostanie utrzymany stosunek czynszu z czasów przedwojennych, który jest sprawiedliwy, bo polegał na dobrowolnej umowie

Wiec protestuje energicznie przeciw zamierzonemu nadmiernemu obciążaniu kupców czynszami, które przekraczają ich możność finansową i domagają się, żeby w razie zmiany ustawy o ochronie lokatorów, traktowano pod każdym względem lokale handlowe i mieszkaniowe równomiernie.

P. **Blum** w przemówieniu swojem, nazbyt w tym związku podkreślającem klasowy punkt widzenia, nawołuje do zorganizowania się wszystkich warstw, dokniętych nowym projektem a nie do ograniczenia się akcji w obrębie kupców.

P. **Pacanower** uważa zorganizowanie się wszystkich dotkniętych warstw za konieczne, polemizuje jednak z wywodami p. Bluma.

P. Fromowicz daje na wstępie wyraz swemu zdziwieniu, że kupiectwo ogarnęła apatja, gdy rozchodzi się o jego dach nad głową. Sala powinna być nie tylko pełną, ale oblężoną przez tych indyferentnych. Ta sama apatja, powiada mowca, ogarnęła także i tych kupców i przemysłowców, którzy należąc do różnych demokratycznych partji i zajmując wysokie stanowiska w Izbie handlowej, jako członkowie Rady miejskiej, winniby większe zainteresowanie wykazać dla krzywdzącej kupiectwo ustawy o podwyżce podatku od lokali, a usunęli się oni od głosowania przeciw tej ustawie. Poddając ostrej krytyce dotychczasową działalność tych radców miejskich, którzy bez korzyści dla ogółu zasiadają w Radzie miejskiej, broniąc się wszelkiemi siłami przed nowymi wyborami, oświadcza mowca, że nowe wybory powinnny usunąć tych ludzi o zaśniedziałych umysłach i wprowadzić ludzi nowych, o szerokim światopoglądzie, odpowiadającym obecnej chwili, Mowca stawia następującą rezolucję:

„Zebrani kupcy i przemysłowcy na zgromadzeniu w dniu 10 bm, w sali teatru żydowskiego wzywają tych kupców i przemysłowców, którzy zasiadają w krakowskiej radzie miejskiej, aby poczynili starania o bezzwłoczne zniesienie uchwały rady miejskiej z dnia 29 maja br, o podwyżce podatku od lokali. Usuwanie się kupców i przemysłowców od głosowania przeciw ustawie krzywdzącej kupiectwo, uważają zebrani na dzisiejszem zgromadzeniu za uwłaczające godności kupieckiej i postępowanie takie potępiają.

Mowca spodziewa się, że wkrótce nastąpi i w społeczeństwie polskiem otrzeźwienie, a mianowicie, gdy ciężary te dotkną także kupiectwo nieżydowskie. Już dziś na Pomorzu, gdzie stan kupiecki jest katolicki organizuje się opór przeciw ustawom krzywdzącym kupiectwo; tylko w tych okolicach, gdzie większość kupców stanowią Żydzi, panuje obojętność wśród kupiectwa polskiego, gdzie ostrze wszystkich ustaw kierowane jest przedewszystkiem przeciw Żydom. Czynniki rządowe dotąd zdają się nie zdawać sobie sprawy z tego, że godząc w warstwę, która daje największe podatki, godzą bezpośrednio w interesy państwa. Po przemówieniu p. **Bluma** i kilku wyjaśnieniach p. **Leistnera**, przew. rad ca **Schächter**, polemizując z wywodami p. Bluma, stwierdza, że stowarz. kupców ma obowiązki ściśle ograniczone do swego zawodu. Po jednomyślnem przyjęciu obu rezolucji, przewodniczący zamyka zgromadzenie.

P. L. MARGULIES złożył 200 tysięcy Marek na fundusz prasowy z kwoty udzielonej mu na wyjazd do Warszawy, na posiedzenie Central. Związku. Hojnemu ofiarodawcy cześć!

dr. m.

Ankieta bankowa w Izbie handlowej w Krakowie.

Ze strony szerokich sfer kupieckich i przemysłowych mnożą się ostatnio żale na wysokość pobieranych przez różne banki odsetek i prowizji i na sposób traktowania klienteli. Z inicjatywy dra Mahlera odbyła się w tej sprawie dnia 6 bm. w Izbie handlowej i przemysłowej pod przewodnictwem Prezydenta p. Epsteina ankieta, przy współudziale reprezentacji wszystkich prawie banków krakowskich oraz organizacji handlu i przemysłu, która pozwoliła wypowiedzieć się reprezentantom obu stron w tej sprawie i uzasadnić wzajemne stanowisko.

W referacie swym podniósł radca dr. Mahler, że przyczynami drożyzny pieniądza są: panujący obecnie brak gotówki, nagła dewaluacja marki, z powodu której odsetki nie są ekwiwalentem użycia kapitału, lecz premją deprecjacji waluty, nie proporcjonalnie duże regie i konta, a przedewszystkiem wroga dla kupiectwa całej Polski, a przemysłu małopolskiego polityka kredytowa PKKP. Drożyzna ta jednak, której wyrazem są niepomiernie wysokie stawki procentowe i prowizyjne, pod ciężarem których legalny handel wprost się ugina, winna być na podstawie wzajemnego porozumienia się banków (Conditionenkartell) w miarę możności złagodzona i banki winne jednolite stawki procentowe i prowizyjne do swych klientów stosować — jak to ma miejsce na całym świecie, a także w krajach o złej walucie (Austrja, Niemcy). W Krakowie stosunki obecnie wykazują bowiem takie różnice — że niektóre banki liczą klientom stawki 40—60 procent rocznie, które uznać musimy w stosunkach obecnych za umiarkowane, — podczas gdy banki inne, nie wahają się policzać 100 procent rocznie, a nawet więcej; te ostatnie stawki procentowe rujnują przemysł i handel. Koniecznem jest porozumienie się banków, które przecież mają nader ważną socjalną i gospodarczą funkcję do spełnienia, aby w drodze wzajemnego porozumienia się ustaliły stosowanie jednolitych stawek prowizyjnych i procentowych wobec klienteli, możliwie umiarkowanych, umożliwiających dla banków godziwy zysk a dla pożyczkę biorących możność kalkulacji i nie za silne obciążenie.

Dyr. Dolżycki (Bank hipoteczny): uzasadniał wysokość pobieranych odsetek niepomiernym wzrostem regie i kosztów, które w ciągu ostatnich miesięcy wzrosły 6-krotnie.

Dyr. Dr. Epstein (Bank komercjalny), **Abeles** (Bank Wiedeński), **Landy** (Zakład Miejski kredytowy) podnieśli brak gotówki, utrudnienia i szczupłość reeskontu przez PKKP, złe funkcjonowanie licznych zastępstw banków na prowincji przy inkasie, konieczność finansowania własnych przemysłowych przedsiębiorstw, jako główne przyczyny drożyzny pieniądza; podali, że instytucja rządowa, jak PKO, pobiera od klienteli 40 50 procent rocznie! Podnieśli dalej, że wobec dewaluacji marki — przy eskoncie weksli, banki tracą, bo dają lepszy pieniądz, a odbierają gorszy — a koeficjent utraty wartości pieniądza jest zawsze znacznie większy, niż odsetki.

Radca I. Steinberg podniósł, że rzemieślnicy wogóle nie znajdują kredytu w bankach, że banki w Wiedniu udzielają rzemieślnikom kredytów na 36 procent rocznie, a w Bielsku stopa procentowa w niektórych bankach wynosi 30 procent rocznie.

Radca Kwiatkowski żalił się na wysokość pobieranych przez niektóre banki prowizji (np. za samo wystawienie czeku 20.000 M.).

Dyrektor Pfeffer: W obszernym nader interesującym wywodzie wyszczególnia wszystkie zarzuty, jakie kupiectwo przeciw niektórym bankom podnosi: drogie inkaso, złe traktowanie klientali, liczenie wyższych kursów za waluty, niż cena ich nabycia, różne nieuzasadnione prowizje. Specjalnie Kraków, jako najważniejszy ośrodek handlu importowego w Polsce, którego solidne kupiectwo dzięki swym przedwojennym stosunkom z zagranicą i rzetelności cieszy się za granicą znacznymi kredytami — zmuszony jest celem pokrywania walut do bardzo żywych stosunków z bankami, cierpi ogromnie na drożyźnie pieniądza. Podnosi, że banki przy odbieraniu pożyczek nie dewaluują wła-

List kupca do syna.

Mój drogi! Niezadługo wyjdziesz z murów szkolnych, 12 lat edukacji to czas młodości, czas najpiękniej szy. Stałeś się mężem, masz cały świat przed sobą, a w ręku świadectwo władz szkolnych, że jesteś dojrzałym człowiekiem. Ludzie dojrzali chodzą własnemi drogami i ty swoją drogą zapewne pójdziesz, nie zapytasz się mojej rady — bo młodzież ma obecnie swoje hasła, swoje ideały. Do tej młodzieży obecnej starsze pokolenie przywiązuje bardzo wiele wagi. Czas wojny, który nas przytłaczał moralnie mundurem i rozkazem żołdackim — nie pozwolił nam wypełnić obowiązków wychowania — przez cały czas wojny mieliśmy nadzieję, że gdy umilkną armaty, gdy runie stary porządek, nastanie czas wolności. Nie nasza wina, że w miejsce jednej kasty — rządzi nami inna, niemniej zachłanna, nie mniej niesprawiedliwa.

Ideał znowu się odsunął, czekać nań musimy, aż znowu znajdą się ofiarni, gdyż w polityce zwykle tak bywa. Programy piszą idealiści, rządy pełnią demagodzy, a pomagają mu w tem masy, którzy nie zdają sobie sprawy, że rządzi nimi despota. Obojętną jest rzeczą, czy ten lub ów „idealista" rządzi zapomocą czerezwyczajki, żandarmerji, defenzywy; — masy rządzone cierpią, — a zdaje sę, że to tak zawsze będzie, bo dotyczczas tak było — my tego nie zmienimy

Masz zamiar wstąpić do handlu. Żal mi, że tak czynisz, jak i ja to uczyniłem, że zamiast wspólnie przy jednym warsztacie pracować razem z ojcem, wolałem służyć obcym bogom, obcemu panu. Ale tak to już bywa. My, jako kupcy wmawiamy sobie, że zawody wolne, utytułowane dają większą satysfakcję życiową, co znowu ludzie tamtych zawodów zaprzeczają. Przecież podczas wojny, blokady, okupacji i już potem w kawiarniach tytułowani obracali towarami, a nie w handlu. Handel, to obecnie nie tak zwykłe zajęcie, jakiem było w czasach normalnych, przedwojennych. Handel podczas wojny i po wojnie po dzień dzisiejszy, nie jest w łasce u czynników miarodajnych. Kupiec na każdym kroku ma kagańcowemi ustawami drogi zamknięte.

snych kapitałów akcyjnych — które przy obecnych obrotach wprost znikają — lecz kapitały klienteli, które składa je na żyro, które pochodzą z zainkasowanych weksli, itd. Następnie podnosi cały szereg zarzutów przeciw źle funkcjonującemu aparatowi żyrowamu i inkasowemu W PKKP, przeciw niegrzecznemu traktowaniu tamże klienteli, wysokim prowizjom i wrogiej polityce kredytowej wobec kupiectwa.

Wogóle wszyscy prawie mowcy żalili się na naszą PKKP — która np. bankom udziela pożyczek eskontowych tylko do wysokości kapitału akcyjnego, cenzuruje weksle przez banki eskontowane itd. Reprezentanci kupiectwa podnosili ponadto, że niedorzeczna polityka kredytowa PKKP, która finansuje rolnictwo, cukrownie („w celu poprawy waluty", jak to rozgłoszono w dziennikach — a skutki widzimy obecnie — brak cukru i dolar 73.000), udziela olbrzymich kredytów Łodzi — a niema pieniędzy dla handlu, który na całym świece przedewszystkiem z kredytów banku biletowego korzysta. (Przypisek redakcji: przeoczyli, że PKKP jest u nas instrumentem polityki, nie zaś regulatorem handlu i przemysłu, jak na całym świecie).

P. Prezydent Epstein zreasumował wyniki nader interesującej ankiety i zaproponował wybór komitetu, w skład którego wejdą reprezentanci banków, handlu i przemysłu, celem uzgodniania jednolitych stawek procentowych i prowizyjnych przez banki. Ukonstytuowanie tegoż nastąpi po zanominowaniu przez banki swych reprezentantów.

Przyp. Redakcji: Nader wdzięczni jesteśmy Prezydjum Izby za zwołanie ankiety, która złagodziła niektóre zarzuty klienteli bankowej i przyczyniła się do wszechstronnego wyjaśnienia sprawy i zrozumienia wzajemnego. Żałować tylko wypada, że te banki, przeciw którym głównie zarzuty klienteli były skierowane na ankietę nie posłały swych reprezentantów. Do tej sprawy jeszcze powrócimy.

R. P.

Ostrożnie z cyframi.

Kołyszą się już złote łany. Kwitnie żyto, niezadługo rozpocznie rolnik żniwa. Przypominamy dlatego ten okres, że rok temu szeroko rozpisał się nasz urząd statystyczny, iż potrafimy znacznie podwyższyć obszary pod uprawę roli, i że wyjątkowo dobre żniwa pozwolą na wywóz we wielkich ilościach. „Wywieziemy setki tysięcy wagonów zboża i poprawimy nasz bilans płatniczy", tak niejednokrotnie brzmiała zapowiedź półoficjalnych sfer. Przeszło zaledwie kilka miesięcy. Legalnie nie wywieziono wprawdzie dużo zboża, zaczęto jednak siłą faktów sprowadzać mąkę pszenną amerykańską. Było to o tyle korzystne dla ludności miast, że handel mąką amerykańską ukrócił trochę apetyty rodzimych rolnych paskarzy, którzy niemiłosiernie śrubowali ceny.

Nie inaczej ma się rzecz z cukrem. „Poprawimy bilans, bo cukru mamy aż nadto itd.", ten rafrain powtarzał się ciągle. I cóż się okazuje. Nie tylko cukier stawał się dostępnym tylko w ogonkach w kooperatywach uprzywilejowanych, we wolnym handlu zupełnie się nie pokazywał, przesytu na rynkach wewnętrznych również nie było — a wywozu cukru również może nie było. Wynika z tego, że konsumcja wewnętrzna nie była dostatecznie zaopatrzoną, że produkcja byłaby zaledwie pokryła zapotrzebowanie. Lecz producenci zapowiadali sobie wielkie zyski z eksportu, wygładzali rynek wewnętrzny, dusili i krępowali konsumcję wewnętrzną — by — „zarobić".

Jeżeli piszemy o tem, to czynimy to dlatego, by wykazać, że nasza statystyka jest bardzo daleką od ścisłości, że jeszcze nie byliśmy zdolni do eksportu i że przy wielkiem uprzywilejowaniu rolnika, przy zwolnieniu chłopa i obszarnika od danin na rzecz skarbu, nasza produkcja nie pokrywa zapotrzebowania wewnętrznego rynku. Nie tylko, żeśmy bilansu handlowego nie poprawili eksportem zboża i cukru, ale przywóz kilkudziesięciu tysięcy wagonów mąki i cukru spowoduje znowu wywóz kilkudziesięciu miljonów dolarów, które spowodują zubożenie naszego gospodarstwa społecznego.

Nie wystarczą teoretyczne twierdzenia, że wytwórczość Polski w roku 1922 w stosunku do roku 1913, zbliżyła się w zbiorach: oziminy do 90 procent, zboża jarego do 91 procent, ziemniaków do 93 procent itd., skoro widzieliśmy na naszych rynkach mąkę czeską, gdańską i amerykańską.

Dawniej siedział kupiec za ladą, odwiedzał go podróżujący, zarzucony został towarami na kredyt. Ówczesny kupiec, jeżeli się tylko wywiązywał ze swych zobowiązań, uważany był za honorowego, solidnego obywatela. Kupiec dzisiejszy ma zupełnie inne troski. Były centrale, Puzappy, Guzy, Nuzy, urzędy przywozu, wywozu — dzisiaj wszystko to znikło. Obecnie uszczęśliwia nas wolny handel, ale mamy waluty, cła, daniny, przepisy dewizowe, podatki obrotowe itd. Nie tak łatwą sprawą jest wydostać się z tego labiryntu. Lecz nie to byłoby sprawą najważniejszą. Opinja publiczna, brukowa prasa służą tej demagogji, która obwinia za wszystkie niedomagania dzisiejsze — handel. My ponosimy winę, że marka spada, chociaż wina leży w wybujałych wydatkach budżetu i niepłaceniu podatków przez rolników. Brak chleba i cukru, drożyznę mięsa i nabiału, wszystkiemu temu winni są kupcy, tak przynajmniej wmawia się codziennie bezkrytycznej masie. Kupiec się wzbogacił, chociaż u niejednego świecą w sklepie pustki.

Nie chciałbym dawać ci wskazówek, bo te zniweczyłyby może twoje zamiary. Jedno tylko zapamiętaj sobie. Bądź uczciwym, porządnym człowiekiem, a będziesz dobrym kupcem, bo kupować i sprzedawać towar to nie wielka sztuka. Ale sprzedawać towar, któryby zadawalniał konsumentów, a przy sprzedaży podać cenę, którąby ci umożliwiła nowonabycie towaru w równej ilości i jakości i odrzuciła zysk na pokrycie codziennych potrzeb — oto sztuka, która już w czasach pokojowych nie każdemu się udawała, a co dzisiaj przy stałej nagonce brukowej prasy — niższych organów władzy itd., nie udaje się wszystkim. Kupiec, który nie zarabia albo sprzedaje ze stratą, jest bankrutem, a nad bankrutem opinja publiczna się nie ulituje. Nikt nie roni łez, chociażby było publiczną tajemnicą, że bankrut sprzedawał po niskich cenach. Tak to bywa. Ludzie lubią tylko tych, którzy walczą, ale nie tych, którzy się uginają, rozpaczają, bankrutują.

Tych kilka rad, od twego kochającego ojca.

Z krakowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Na odbytem onegdaj posiedzeniu Komisji Połączonych Sekcji zgłosił r. Stefan Iglicki wniosek w sprawie pominięcia miejscowego rękodzieła stolarskiego przy dostawie urządzeń stolarskich dla nowego gmachu Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej w Krakowie.

Mowca wskazał na krzywdę, wyrządzoną skutkiem tego krakowskim stolarzom, którzy pracują w trudnych warunkach i są pociągani do wysokich świadczeń na rzecz Skarbu Państwa, a mimo to nie biorą udziału w robotach, które w pierwszym rzędzie miejscowym rękodzielnikom powinny być oddane.

Po dyskusji uchwalono odnieść się w tej sprawie do miarodajnych czynników z odpowiednim protestem.

R. Steinberg zgłosił wniosek w sprawie przyspieszenia reformy ustawy o ubezpieczeniu robotników od wypadków, z uwzględnieniem zmian, proponowanych swego czasu przez sfery gospodarcze w okręgu Izby.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa zaopiniowania nowej ustawy o ochronie lokatorów. Ostateczną redakcję opinji uchwalono powierzyć specjalnemu komitetowi, z tem, że należy utrzymać zasadę nienaruszalności ochrony lokatorów w pojęciu jak najszerszem. Co do czynszów winna obowiązywać zasada równomierności. Ustawowy czynsz od lokali handlowych i przemysłowych nie powinien w procentowym stosunku być wyższy od czynszu za mieszkania prywatne, jeżeli się zważy, że czynsz od lokali handlowych i przemysłowych, już przed wojną był znacznie wyższy w porównaniu z czynszem za wynajem mieszkań prywatnych. Należy domagać się zniesienia zakazu przemiany mieszkań prywatnych na lokale przemysłowe. Odnośny przepis utrudnia bowiem powstanie nowych placówek przemysłu, handlu i rękodzieła, i wyklucza inicjatywę nadbudówek.

W sprawach celnych oświadczono się przeciwko zamierzonemu podwyższeniu opłat manipulacyjnych przy ocleniu towarów zagranicznych.

Wreszcie upoważniono delegatów Izby, zasiadających w Komitecie celnym w Warszawie, aby w kwestji ewent. dalszego podwyższenia mnożników celnych, zajęli wedle swego uznania, takie stanowisko, któreby pozwoliło pogodzić interesa przemysłu, handlu i rękodzieła z interesem Skarbu Państwa.

Pamiętaj!

1) że marka polska jest obiegowym pieniądzem, ale nie jest stałym miernikiem.

2) że obowiązuje cię już od 1 stycznia 1923 podatek obrotowy w wysokości 2,80 procent od każdej dokonanej sprzedaży.

3) że podatki w roku 1923 są „waloryzo-wane“, czyli zwiększają się automatycznie ze spadkiem marki.

4) że obowiązują cię nowe podatki miejskie w wysokości 60-krotnego czynszu z roku 1914 i 120-krotny czynsz, jako podatek wodociągowy za lokal sklepowy.

5) że należałoby zaraz drugą połowę podatku dochodowego wpłacić do kasy skarbowej — celem uchronienia się od znacznych podwyżek „waloryzacyjnych“.

6) że rząd dąży do wprowadzenia jeszcze w roku 1923 podatku majątkowego, który ma wynieść 5 procent w złocie majątku.

7) że mnożnik celny ma być za dni kilka podwyższony, o dalsze 50 procent, przyczem rząd podwyższy opłaty manipulacyjne z 2 procent na 5 procent.

8) że przy pocztowych przesyłkach zagranicznych, będzie obecnie pobierana 5 procent opłata manipulacyjna.

9) że lada dzień, — a taryfa kolejowa będzie podniesiona.

10) że personalowi handlowemu i roboczemu należy się w myśl ustawy płatny urlop.

Likwidacja P. K. O. we Wiedniu.

Austrja zawarła z Polską, Włochami, Rumunją, Jugosławią i Czechosłowacją umowę w sprawie wydzielenia z pocztowej Kasy Oszczędności we Wiedniu pozostałej gotówki i depozytów dawnych obywateli austro-węgierskich. Prowadzone w starych koronach austrjackich konta czekowe państw sukcesyjnych wynosiły 450,082,352 koron. Z tej sumy przypada na

Polskę	75,036,706 koron
Czechosłowację	309,664,706 koron
Włochy	27,220,910 koron
Jugosławię	27,627,451 koron
Rumunię	10,503,312 koron

Do tego przychodzi jeszcze stan gotówkowy właścicieli książeczek czekowych w wysokości około 80 miljonów koron.

Rozdział nastąpi w ten sposób, że każdy z wymienionych krajów odbierze swoją część. Majątek aktywny PKO we Wiedniu nie zostanie równomiernie rozdzielony, tylko każde z państw sukcesyjnych weźmie na pokrycie swoich wierzytelności specjalne objekta majątkowe, a mianowicie::

1) wierzytelności dawniej PKO wobec urzędów pocztowych państw sukcesyjnych. Saldo tych wierzytelności przeszło 107 miljonów koron.

2) papiery wartościowe, które wynoszą 110'6 miljonów Koron.

3) wierzytelności z pożyczek lombardowych udzielonych dawniej obywatelom państw sukcesyjnych,

4) wierzytelności kontokurentowe wobec PKO, Sarajewo.

5) następnie wierzytelności książkowe PKO w walucie zagranicznej zaksiążkowane. Wynoszą one około 130.063 funtów szterlingów.

6) Reszta zaś ma być pokrytą austr. koronami ostemplowanemi i to w wysokości pięciokrotnej, najwyżej jednak w wysokości 800 miljonów ostemplowanych.

Pod adresem Dyrekcji Poczt i Telefonów w Krakowie.

Mieszkańcy Krakowa: Przypominamy sobie jeszcze dobre czasy, że i telefony były w porządku i poczta funkcjonowała po europejsku. Mamy wrażenie, że i obecnie mieszkamy nadal w Krakowie, ale posuniętym o jakie tysiąc wiorst na Wschód. Telefon, nie tylko, że nie łączy, że wszelkie naprawy kończą się zwykle tem, iż

mamy co chwila fałszywy alarm, niedobre połączenie, ale na wszelkie reklamacje pod Nr. 3.000, urząd oczywiście nie reaguje. Ma czas — jak u nas wszystko ma czas. Nie wiele pomagają również osobiste interwencje, żadne „padam do nóg", telefon bez naprawy. Naprawka trwałaby 3 minuty, a tu chodzi się kilka dni i bezskutecznie. Tak się rzecz miała z naszym aparatem Nr. 3267, telefon Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców, Przeglądu Kupieckiego, Związku Stowarzyszeń kupieckich oraz aparatem 2399, który od 1 czerwca do 12 czerwca był nieczynny — a żadne przedstawienie nie pomogło.

Poczta listowa funkcjonuje wadliwie, o tem już niejednokrotnie pisaliśmy, że listy doręcza się późno, często dopiero w drugim dniu po nadejściu, ale tłomaczono nam to tem, iż może się to tylko zdarzyć na bocznej uliczce, gdzie nie ma ruchu handlowego. Ale ulica Grodzka, to przecież śródmieście, gdze panuje największy ruch handlowy, a listy do Stowarzyszenia kupców, Grodzka 43, doręcza się o pół do pierwszej w południe, zamiast o 8—9 rano. Nie czynimy tutaj odpowiedzialnymi listonoszy za to, gdyż ci zapewnie mają taki rejon, że na Grodzką mogą dopiero przyjść o tak późnej porze.

Ruch pocztowy przecież obecnie w stosunku do przedwojennego jest minimalny, ale w aparacie urzędniczym coś niedomaga — a czas byłby już niedomagania te naprawić, gdyż jest już przecież blisko 5 lat po wojnie.

Możeby Dyrekcja poczt zastanowiła się nad wyżej poruszonemi sprawami, które są przecież drobnostkami i nie dopuściła złudzeniu, że mieszkamy w Pipidówce, a nie w Krakowie.

POD ADRESEM PKO. Na poczcie krakowskiej wpłacona kwota czekiem firmowym dnia 1 czerwca, została w PKO w Warszawie księgowana dnia 5 czerwca. Dawniej w pięciu dniach otrzymano już uznanie przez normalne poświadczenie listowe z Londynu dzisiaj poczta listowa z Krakowa do Warszawy wymaga 5 dni. Czy to nie za długo?

Reforma skarbowości komunalnej.

Przed kilku dniami sejm odesłał w pierwszem czytaniu do komisji budżetowej projekt ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych (druk sejmowy nr. 474). Projekt ten jest wynikiem długotrwałych zabiegów zarządu związku miast. Komisja budżetowa wyznaczyła już referenta powyższej ustawy — p. Jerzego Michalskiego, b. ministra skarbu.

Ustawa składa się z 2 części: pierwsza, poza ogólnemi przepisami, zawiera postanowienie o podatkach:: od gruntów i budynków, od przemysłu i handlu, dochodowym etc. Bardzo ważny dział stanowią również t. zw. podatki konsumcyjne. Prócz tego ustawa wprowadza pobieranie podatków samoistnych, jak np. podatek od lokali. Wprowadza nadto opłaty od umów o przeniesienie własności nieruchomości, nowy podatek od zaprotestowanych weksli, od spadków i darowizn, od plakatów, szyldów i anonsów, reguluje podatek od publicznych zabaw i widowisk, pozwala również na wprowadzenie innych podatków w zależności od stosunków lokalnych.

Druga część reguluje sprawę opłat i specjalnych dopłat komunalnych, wprowadza mianowicie przymus pobierania przez związki komunalne opłat za używane komunalnych urządzeń i zakładów za czynności.

Wprowadza również przymus pobierania przez związki komunalne na pokrycie kosztów utrzymania urządzeń i zakładów użyteczności publicznej, specjalnych dopłat od tych właścicieli nieruchomości i przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, którym powyższe urządzenia i zakłady przynoszą specjalne korzyści. Jest rzeczą niewątpliwą, iż przytoczona zasada przyczyni się bezwarunkowo do rozszerzenia miejskiej gospodarki inwestycyjnej.

Wkońcu omawiana ustawa ustala stosunek władz nadzorczych do komunalnych, wynikający z wykonania tej ustawy.

CO JEST PRZEDMIOTEM POWSZEDNIEGO UŻYTKU? W odpowiedzi na memorjał Związku z dnia 11 maja 1923 roku, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych komunikuje, że spis przedmiotów powszedniego użytku, których ceny winny ulegać ujawnieniu, jest opracowany i zostanie niebawem rozesłany władzom administracyjnym do wiadomości, par. 5. Rozporządzenia Min. Spr. Wewn. z dnia 20 lutego 1923 r, (Dz. Ust, nr, 33, p. 139) nakłada na posiadaczy przedsiębiorstw, zajmujących się sprzedażą przedmiotów powszedniego użytku obowiązek posiadania faktur i przedkładania ich na żądanie władz, przewiduje więc jedynie karanie za nie posiadanie faktur, lub odmowę przedłożenia takowych władzom. Wobec tego jednakże, iż karanie za pobieranie cen nadmiernych, lub nadmiernego zysku należy w myśl obowiązujących ustaw o zwalczaniu lichwy z dnia 2 lipca 1920 roku (Dz. Ust. nr. 67, poz. 449 i z dn. 5 sierpnia 1922 roku, Dz. Ust. nr, 69, p, 718) do właściwości Sądów, do nich też należy orzekanie w każdym konkretnym wypadku, czy zachodzą cechy przestępstwa i co za lichwę uważać należy.

Za Ministra:
Nadzw. komisarz zwalczania drożyzny
(—) Tadeusz Hartleb

KRONIKA.

KRAKOWSKIE STOWARZYSZENIE KUPCÓW oraz Sekcja branży drzewnej wyraża swojemu członkowi p. Izydorowi Landauowi, najszczersze współczucie z powodu zgonu błp. ojca, Mojżesza Barucha Landaua.

SĄD OKRĘGOWY W KRAKOWIE zamianował dla swego okręgu członka naszego p. **Maurycego Kreislera** w Krakowie znawcą sądowym w dziale farb, olejów i art. chemicznych.

STOWARZYSZENIE KUPCÓW W WIŚNICZU zawiadamia, iż na odbytem w dniu 27 maja 1923 roku Walnem Zgromadzeniu członków wybrany został Wydział w skład którego weszli pp. Kopel Spira przew., Baruch Wolf Fischler zastępca przewodniczącego.

Abraham Mojżesz Kopito 1. sekretarz, **Jakób** Zehnwirth, Selig Schächter, Markus Karfiol i **Rubin** Schifeldrin, jako członkowie Wydziału. Generalnym hon. sekretarzem został mianowany p. Abraham **Hofstätter**.

ILE PRZYNIOSŁY PODATKI BEZPOSREDNIE W KWIETNIU. Według zestawienia tymczasowego wpływów z podatków i opłat skarbowych podatki w kwietniu dały razem 35,898,576,000 mkp.

DOKUMENT KULTURY Z POZNANIA. Dla badacza i historyka przeszłości najważniejsze znaczenie mają oryginalne dokumenta, które pozwalają zrekonstruować pojęcia moralne i kulturalne przeszłości. Dlatego pozwolimy sobie dokument taki zamieścić w nadzieji, że przyszły historyk, pracujący nad kulturą i cywilizacją w Poznaniu w pierwszych latach odrodzenia Polski, znajdzie go może na łamach naszego pisma w bibljotece Jagiellońskiej. Dokument ten, który jest listem z Poznania w odpowiedzi na anons jednego z naszych członków w gazecie poznańskiej brzmi w oryginale:

Panie N. N. Handele-Schmeigele! Chce Pan swój Geschaft otworzyć w Poznaniu, Aj — waj! Gewalt. Tu hałaciarzy Ganew nie przyjmują. Wielkopolska takich kudłajów nie potrzebuje. Anons swój niech Pan ogłosi w „Jüdische Zeitung" i swój Geschäft mit ciastka, pomeranze in Krakau. W gazetach poznańskich umieszczę anons, żeś Pan Żyd, szmaciarz, kudłaj-złodziej! Kein Geschäft dla Żydów in Poznań. Schlag — Cholere trefen, Żydzie,

Dokument ten zacytowaliśmy w oryginale, poprawiwszy tylko błędy ortograficzne.

„RECORD SWIAT KOBIECY", numer czerwcowy 6-ty przynosi prócz ogromnego działu żurnalowego (100 modeli sukien bielizny itd.) i bogatego działu robót ręcznych (hafty i koronki) nadzwyczaj zajmującą i obficie ilustrowaną treść: „Z krainy mody"; — „Kobieta a morze" S. Nowińskiego; — T. M. Nittmana nowelę „Mój przyjaciel Igor"; — Kilka uwag o wychowaniu dzieci", dr. Frostiga — Zwyczaje towarzyskie: „Przedstawianie" i „Palenie cygar i papierosów" — „Wyjazd na lato" Albinowskiej — „Sylwetki artystek warszawskich" (Cwiklińska) — „Amerykańska Riviera" — „Mundurek szkolny"; Drobne Porady gospodarcze i kosmetyka (włosy).

W tych dniach wyszedł zeszyt piąty majowy, II. rocznika Przyrody i techniki. Poziomem naukowym artykułów i rozmaitością treści stoi na tej samej wyżynie, jak i poprzednie zeszyty tego zajmującego czasopisma. W artykule „Początki życia na ziemi", prof. Friedberg zaznajamia czytelnika z rozmaitemi teorjami tłumaczącemi nam powstawanie i rozwój świata ożywionego. Bardzo zajmującym i aktualnym artykułem jest rzecz dra Malarskiego, oparta na najnowszych badaniach, p. t.: „O emisji cząstek naelektryzowanych przez żarzące się ciała". Z zakresu techniki i higjeny miast znajdujemy w tym zeszycie nader ciekawy ustęp inż, Różańskiego, pt.: „Zasady oczyszczania wód ściekowych miast" Pozatem w zeszycie tym są podane krótkie wiadomości o świstaku tatrzańskim, zwierzęciu przebywającem tylko w wysokich reglach górskich. Ze względu na piękno elementu w krajobrazie tatrzańskim, należy wszelkich starań dołożyć, by zwierzątko to ochronić przed zagładą, grożącą mu ze strony górali. Pamięci prof. Zubera, zasłużonego przyrodnika i podróżnika polskiego, poświęcono obszerną wzmiankę, również z okazji odznaczenia prof. Romera medalem złotym imienia Gallois, podniesiono zasługi naukowe i narodowe autora Atlasu Polski, W odezwie swej Towarzystwo Przyrodników im, Kopernika nawołuje społeczeństwo do ochrony lasów polskich, niszczejących pod zachłanną kupiecką siekierą. Tę urozmaiconą treść zeszytu uzupełniają w końcu: „Miscelanea", „Ruch naukowy"; „Przegląd książek" i „Skrzynka redaktorska".

WYKAZ TOWARÓW, KTÓRYCH WYWÓZ JEST ZABRONIONY. Na zasadzie art. 10, p. 1. oraz art. 13, p. 2; ustawy z dnia 15 lipca 1920 roku, o obrocie towarowym z zagranicą (Dz U. R, P, Nr. 79, poz. 527) i zgodnie z wnioskiem Głównego Urzędu Przywozu i wywozu ogłasza się, iż począwszy od 2 czerwca wywóz przez linję celną Rzeczypospolitej Polskiej towarów objętych poniżej wymienionemi pozycjami taryfy celnej jest zabroniony: **Drzewo wszelkie:** a) faszyny, trzaski, szczapy i chróst; b) bierwiona (okrąglaki) i żerdzie; c) kłody i kloce.

KONFERENCJA SKARBOWA. Dnia 28 maja w ministerstwie skarbu odbył się zjazd naczelników 2-gich wydziałów izb skarbowych z całego obszaru Rzeczypospolitej w celu omówienia spraw, związanych z wprowadzeniem w życie nowej ustawy o podatku przemysłowym. Przedstawiciele ministerstwa skarbu wyjaśnili wątpliwości, jakie powstały u uczestników zjazdu po zaznajomieniu się z brzmieniem ustawy. W celu jaknajwiększego zbliżenia płatników z władzami wymiarowemi postanowiono stworzyć jak najliczniejsze okręgi terytorjalne wymiarowe, Celem udoskonalenia ściągania podatku postanowiono w większych miastach zorganizować przy izbach skarbowych i większych urzędach aparat konrtoli obrotów w przedsiębiorstwach przemysłowych i handlowych oraz powołać buchaletrów fachowych do sprawdzania wiarygodności zapisów w księgach handlowych.

CZY MOŻNA ZACIĄGAC ZOBOWIĄZANIA PŁATNE Z UWZGLĘDNIENIEM RÓŻNICY KURSU WALUT? Sąd handlowy rozpoznawał niedawno następującą sprawę, w której poruszona została kwestja zobowiązań z różnicą kursu walut. Adwokat Wł. Józef Szatensztejn, działając w imieniu H. Lewita, wystąpił przeciwko firmie J. Berezowski, Żeleźniak i Ska o odszkodowanie z powodu niedostarczenia sprzedanej osiki. Na rozprawie obrońca pozwanej firmy bronił się w ten sposób, że wskazał, iż cena na osikę, stosownie do warunków umowy miała być zapłaconą z uwzględnieniem tej różnicy kursu waluty obcej, jaka powstała pomiędzy dniem zawarcia umowy a dostarczeniem osiki. Warunek taki podług wywodów pozwanej firmy stanowił ukrytą tranzakcję w obcej walucie, wobec czego powództwo powinno było być oddalone. Sąd jednakże nie przychylił się do argumentów pozwanej firmy i postanowił na wniosek adwokata W. J. Szatensztejna, przesłuchać biegłego dla określenia wysokości odszkodowania, ustalając tem samem, że praktykowane obecnie w handlu zobowiązania z różnicą kursu walut obcych, nie stanowią zabronionych przez prawo tranzakcji w walutach obcych.

W OSTATNICH DNIACH zjawiły się na rynkach wyroby marki „Resista". Są to garnki, rondle, formy do pieczenia, ogólnie szklane naczynia do gotowania i pieczenia. Naczynia owe są wytwarzane ze szkła, które przewyższa we dług opinji fachowych instytucyj, dotychczas znane wyroby szklane, szczególnie co do odporności na najsilniejsze zmiany temperatury, oraz na działanie kwasów i alkaljów. Te nadzwyczajne zalety pozwalają na gotowanie oraz przyrządzanie potraw w naczyniach szkalnych na wszelkich piecach kuchennych, a nawet wprost na ogniu. Garnki napełnione zimną wodą nie pękają, nawet jeśli się je stawia na gorący piec; można również z spokojem dolewać zimną wodę do gotującego się płynu. Szkło „Resista" jest nadzwyczaj odporne na wpływy chemiczne. Kwasy ani alkalja nie rozpuszczają jego ścian i dlatego naczynia te są idealnie hygieniczne, a potrawy przyrządzone w nich nie nabierają żadnego nieprzyjemnego obcego smaku i nie tworzą żadnych związków, często dla zdrowia niebezpiecznych. Szkła do lamp gazowych i naftowych, można ograć na lampie, a potem oblewać zimną wodą, nie powodując przez to pęknięcia. „Resista" Sp. Akc. w Pilznie wyrabia, prócz tego specjalne laboratoryjne szkło chemiczne, przewyższające jakościowo najlepsze niemieckie, Jeńskie szkła. Generalne zastępstwo objęła firma Adolf Ehrlich, Kraków-Podgórze, Legionów 14. — Sprzedaż wyłącznie hurtowna.

Dział adresowy.

Ceraty i dywany:

Ceraty, linoleum, kapy, chodniki, **Dywany,** firanki, narzuty, portjery, karnisze, prześcieradła gumowe drelichy i materje dla tapicerów poleca po cenach fabrycznych najtaniej **M. Halpern Kraków, Grodzka L. 43** na prawo (wejście od Senackiej 8) Sprzedaż hurtowna Uwaga na dokładny adres!

Konfekcja damska i męska

Płaszcze impregnowane nieprzemakalne i gumowe w wielkim wyborze A. Bross, Kraków, Florjańska L. 44.

Magazyn konfekcji damskiej Leon Braciejowski, Kraków, Grodzka 5-7. Telefon 2274.

S. Diamant, Grodzka 32 wytwórnia i handel hurtowny damskich bluzek, sukien, kostjumów, płaszczów i bielizny.

Dom Konfekcyjny. Ubrania męskie i dziecięce Emil Katz i Ska Kraków, ul. Grodzka 26. (Dom WP. Suskiego.

Magazyn konfekcji damskiej oraz skład futer **M. Reissman, Kraków, ul. Dominikańska 2.**

Obuwie:

Palma Kauczuk Spółka z ogr. odp. skład fabryczny Kraków, Grodzka 60.

J. Nussbaum, hurtowny skład obuwia **Kraków, Jasna 6.**

Israel Vogelfang, Kraków, ul. Krakowska 3. Wyłączna sprzedaż i skład na Polskę wszelkich sort sznurowadeł i tasiemek firmy A. Rudolph, Wiedeń VII. Kaiserstrasse 22

Papier i przybory papierowe:

Sztuczne liście, kwiaty ślubne, dekoracyjne oraz wszelkie przybory do wyrobu kwiatów i wieńców „Cykasy“ Liście Palmowe (Sabalblätter) etc A. Königsbuch, Kraków, Podbrzezie 2

Izak Zucker Sp. z ogr. odp. Kraków, Dietlowska 44. Hurtowny skład papieru przyborów piśmiennych i wyrobów papierowych.

Fabryczny skład papieru **Grünspan i Gerber, Kraków, Pl. Nowy 7.**

Towary jedwabne i modne:

A. Leiberg Kraków, ul Grodzka L 11 w bramie na prawo. Najświeższe damski nowości sezonowe wszelkie dodatki jako aksamity, jedwabie i wstążki. Sprzedaż hurtowna i częściowa.

M. Schenker, Kraków, Rynek gł. 15. Tel. 2399 poleca jedwabie, wełny, barchany, podszewki. **Rok założenia 1874.**

Hurtowny skład jedwabiu i zagranicznych bawełnianych towarów **Emanuel Eichhorn, Kraków, Grodzka L. 18.**

Etaminy, batysty, opale białe i kolorowe, po cenach fabrycznych. Batyst szyfonowy ua bieliznę. Skład komisowy fabryk szwajcarskich. **Szymon Landau, Kraków, Dietlowska 34.**

Towary modne i bielizna:

I. Steinhof i J. Schnupftabak. Hurtowny skład bielizny męskiej i damskiej, wielki wybór chusteczek do nosa, krawatek jedwabnych, sznurkowych oraz pończoch i rękawiczek. Kraków. Krakowska 6 (w pasażu).

Kalman Teitelbaum, Kraków, ul. Miodowa 11. Telefon 4176. Poleca kapelusze męskie, filcowe. wełniane oraz wszelkie przybory kapelusznicze. Sprzedaż hurtowna i częściowa. Rok założenia 1860.

Samuel Rosenblum, Kraków, Miodowa 1. Hurtownia towarów norymberskich, galanteryjnych, wielki wybór towarów celuloidowoch, skórnych i grzebieni.

Bielizna zagraniczna pierwszej jakości, kołnierze, pyjamy, mankiety **Cohn i Liebeskind, Kraków, Poselska L. 12.**

Ch. Tenenbaum i R. Kirschenbaum Hurtowny skład pończoch, rękawiczek i trykotaży **Kraków, Bożego Ciała L. 12.**

Towary sukienne:

Monderer i Ehrlich, Kraków. ulica Grodzka 38. Skład sukna Telefon 3276.

Hirsch i Adolf Eder, Kraków. pl Dominikański L. 2. Telefon 2257. Skład sukna.

Towary sportowe:

Hurtownia wszelkich artykułów sportowych **J. Wurm i M. Herzog, Kraków, ul. Grodzka 42.**

Towary tekstylne:

Wilhelm Schenkel, Kraków Stradom 27. Hurtowna i częściowa sprzedaż wszelkich towarów bławatnych.

Wyroby metalowe i artykuły techniczne:

S. Sattler, Kraków, Stradom 18 Wyroby metalowe, emaljow., nożownicze, kościane, rogowe i z masy perłowej Artykuły dla gospodarstwa domowego, wszelkie towary żelazne, blaszane, aluminiowe, posrebrzane, alpakowe, mosiężne i miedziane. Przyrządy miernicze, narzędzia, lodownie, wagi, kasy i wanny.

Najstarsza firma hurtowna w Małopolsce z działem detailicznym dla dostawy wszelkich przyborów wodociągowych, gazowych parowych i centralnego ogrzewania oraz komfortowych urządzeń łazienkowych i klozetowych. **Nowość: Lekkie rury szkockie odpływowe jak przed wojną. A. Karmel i Syn, Kraków, Dietlowska 33. Telefon 11-24.**

Wydawca: Krakowskie Stow. Kupców. — Red. odp.: Henryk Schenker — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7